

sobota, 29.11.2025

Leon XIV apeluje o otwarcie na życie

„Rodzenie oznacza zaufanie Bogu życia i promowanie życia ludzkiego we wszystkich jego przejawach” - stwierdził Ojciec Święty podczas niedawnej audiencji ogólnej. Kontynuując cykl katechez na temat „Jezus Chrystus, nasza nadzieja” papież mówił dziś o „Nadziei w życiu, aby rodzić życie”.

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Pascha Chrystusa oświeca tajemnicę życia i pozwala nam patrzeć na nie z nadzieją. Nie zawsze jest to łatwe czy też oczywiste. Wiele ludzkich losów na całym świecie jawi się jako trudne, naznaczone cierpieniem, pełne problemów i przeszkód, jakie trzeba pokonać. A jednak człowiek otrzymuje życie jako dar: nie prosi o nie, nie wybiera go, doświadcza go w jego tajemnicy od pierwszego do ostatniego dnia. Życie ma swoją niezwykłą specyfikę: jest nam podarowane, nie możemy go sami sobie dać, ale należy je nieustannie pielęgnować: potrzebna jest troska, która by je podtrzymywała, dynamizowała, chroniła i odradzała.

Można powiedzieć, że pytanie o życie jest jedną z najgłębszych kwestii ludzkiego serca. Zaistnieliśmy, nie czyniąc nic, aby o tym zdecydować. Z tego oczywistego faktu wynikają pytania wszystkich czasów: kim jesteśmy? Skąd pochodzimy? Dokąd zmierzamy? Jaki jest ostateczny sens całej tej podróży?

Życie domaga się bowiem sensu, kierunku, nadziei. A nadzieja działa jak głęboki impuls, który pozwala nam iść mimo trudności, nie poddawać się w trudach podróży, daje nam pewność, że pielgrzymka istnienia prowadzi nas do domu. Bez nadziei życie może wydawać się przerwaniem między dwiema wiecznymi nocami, krótką przerwą między tym, co było przed, a tym, co będzie po naszym przejściu przez ziemię. Pokładać nadzieję w życiu oznacza natomiast zakosztować celu, wierzyć w to, czego jeszcze nie widzimy i nie dotykamy, zaufać i powierzyć się miłości Ojca, który nas stworzył, ponieważ zapragnął nas z miłości i chce, abyśmy byli szczęśliwi.

Najmilsi, na świecie panuje rozpowszechniona choroba braku zaufania do życia. Tak, jakbyśmy pogodzili się ze złym losem, z rezygnacją. Istnieje niebezpieczeństwo, że życie nie będzie już darowaną możliwością, lecz niewiadomą, niemal zagrożeniem, przed którym należy się chronić, aby nie doznać rozczarowania. Dlatego pilnym wezwaniem jest dziś odwaga życia i rodzenia życia, świadczenia, że Bóg *par excellence* jest „miłującym życie”, jak stwierdza Księga Mądrości (11, 26).

W Ewangelii Jezus nieustannie potwierdza swoją troskę o uzdrawianie chorych, leczenie zranionych ciał i dusz, przywracanie życia umarłym. W ten sposób Wcielony Syn objawia Ojca: przywraca godność grzesznikom, udziela odpuszczenia grzechów i ogarnia swoją obietnicą zbawienia wszystkich, zwłaszcza zroczonych, wykluczonych, oddalonych.

Chrystus zrodzony z Ojca jest życiem i dawał życie, nie szczędząc siebie, aż do ofiarowania nam swojego życia; On zaprasza także i nas, abyśmy dawali nasze życie. Rodzić oznacza dawać życie komuś innemu. Wszechświat istot żywych poszerzył się dzięki temu prawu, które w symfonii stworzeń osiąga cudowne crescendo, kulminujące w parze mężczyzny i kobiety: Bóg stworzył ich na swój obraz i powierzył im misję rodzenia również na swój obraz, to znaczy dla miłości i w miłości.

Pismo Święte od samego początku objawia nam, że życie, właśnie w swojej najwyższej, ludzkiej formie, otrzymuje dar wolności i staje się dramatem. Tak więc relacje międzyludzkie naznaczone są również sprzecznością, aż do bratobójstwa. Kain postrzega swojego

brata Abła jako konkurenta, zagrożenie, a w swojej frustracji nie jest w stanie go miłować i szanować. I oto pojawia się zazdrość, zawiść, krew (por. Rdz 4, 1-16). Logika Boga jest jednak zupełnie inna. Bóg pozostaje na zawsze wierny swojemu planowi miłości i życia; niestrudzenie wspiera ludzkość, nawet gdy ta, idąc śladami Kaina, poddaje się ślepemu instynktowi przemocy w wojnach, dyskryminacjach, rasizmach i różnorodnych formach zniewolenia.

Rodzić oznacza zatem ufać Bogu życia i promować życie ludzkie we wszystkich jego przejawach: przede wszystkim w cudownej przygodzie macierzyństwa i ojcostwa, także w kontekstach społecznych, w których rodziny z trudem znoszą ciężar codzienności, często będąc ograniczane w swoich planach i marzeniach. W tej samej logice rodić oznacza zaangażować się na rzecz solidarnej gospodarki, dążyć do dobra wspólnego, z którego wszyscy mogą korzystać w równym stopniu, szanować i troszczyć o stworzenie, nieść pocieszenie poprzez słuchanie, obecność, konkretną i bezinteresowną pomoc.

Siostry i bracia, zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest siłą, która nas wspiera w tym wyzwaniu, nawet tam, gdzie ciemność zła przystania serce i umysł. Kiedy życie wydaje się wygasłe, zablokowane, oto Zmartwychwstały Pan przechodzi ponownie, aż do końca czasów, i podąża z nami i dla nas. On jest naszą nadzieją.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/118650/>